

Sygn. akt XXV C 1167/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSR del. Agnieszka Wlekły - Pietrzak
Protokolant:	Dorota Wolicka

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa I. S. (1) i T. S.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie nieważności

1. ustala, iż umowa kredytu hipotecznego nr (...), zawarta w dniu 8 października 2007 r. pomiędzy I. S. (1) i T. S. a (...) Bank S. A. w W., jest nieważna w całości;
2. zasądza od (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz I. S. (1) i T. S. łącznie kwotę 6408,76 zł (sześć tysięcy czterysta osiem 76/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lipca 2017 r. do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. zasądza od (...) Bank (...) S. A. w W. na rzecz I. S. (1) i T. S. łącznie kwotę 11 834 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt: XXV C 1167/17

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 27 czerwca 2017 r. I. S. (2) i T. S. zażądali zasądzenia od (...) SA. w W.:

I. kwoty 276 764,37 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w związku z nieważnością umowy kredytu budowlano – hipotecznego nr (...) z dnia 8 października 2007 r. tytułem zwrotu nienależnie uiszczonych świadczeń przez powodów. Na żądaną kwotę składają się kwota 270 355,61 zł pobrana tytułem rat kapitał – odsetkowych do dnia 5 czerwca 2017 r., kwota 2950 zł pobrana tytułem ubezpieczenia pomostowego (...), kwota 3458,34 zł pobrana tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;

Ewentualnie, w razie nieuwzględnienia powyższych roszczeń, wniesli o:

II. kwoty 102 836,91 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczeń uiszczonych przez powodów nienależnie w okresie od dnia 02.02.2009r. do dnia 03.12.2018r. w oparciu o zawarte w umowie kredytu niedozwolone postanowienia umowne dotyczące przeliczania salda kredytu i

rat kredytu do CHF według tabeli kursów ustalonej przez pozwanego, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w dniu 8 października 2007 r. zawarli z pozwanym, występującym wówczas pod nazwą (...) Bank (...) S.A. umowę kredytu hipotecznego na kwotę 204 772,08 CHF. Kredyt przeznaczony był na zakup nieruchomości na rynku wtórnym za kwotę 460 000 zł oraz refinansowanie wniesionego wkładu własnego. Zgodnie z treścią umowy wypłata kredytu miała nastąpić w złotych polskich. W tej walucie miała następować również spłata rat kapitałowo – odsetkowych wynikających z harmonogramu. W ocenie powodów, umowa kredytu zawarta z pozwanym jest wadliwa, gdyż pozwany naruszył przepis art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c. poprzez brak właściwego określenia elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu (zwłaszcza kwoty kredytu) oraz pobieranie dodatkowego wynagrodzenia w postaci spreadów. Zdaniem powodów, dla ważności umowy kredytu, winna występować tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi wraz z odsetkami. Zaś w sprawie niniejszej taka sytuacja nie zachodzi. Przedmiotowa umowa kredytu przyznała kredytodawcy prawo do jednostronnego decydowania o momencie wypłaty środków, jak i ich wysokości w oparciu o stosowane kursy walut obowiązujące w banku. Tym samym pozwany w sposób swobodny uzyskał prawo do decydowania o przedmiotowo istotnych elementach umowy kredytowej, a mianowicie ilości środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy (kwocie kredytu). Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku spłaty rat kredytu. W ocenie powodów, klauzule indeksacyjne uzależniające wysokość zobowiązania od kursu CHF po kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w banku, skutkowały naliczaniem przez pozwanego w sposób dowolny zawyżonych odsetek, podczas gdy zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 5 i 9 Prawa bankowego wynagrodzeniem banku jest oprocentowanie oraz prowizja. W konsekwencji, za niedopuszczalne należy uznać pozyskiwanie dodatkowego wynagrodzenia przez bank poprzez stosowanie klauzul przeliczeniowych. W ocenie powodów, taka konstrukcja umowy kredytu prowadziła do obejścia zasady nominalizmu wyrażonej w art. 358⁽¹⁾ § 1 k.c. oraz zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c. albowiem umowa kredytu denominowanego zawarta między powodami a pozwanym nie spełniała wymogów obrotu dewizowego, gdyż strony na jej podstawie nie mogły dokonywać rozliczeń w walucie obcej, bank nie przenosił też na własność kredytobiorców franków szwajcarskich. Dokonywane przez bank przeliczenia, czy wymiana wypłaconych i wpłaconych środków z CHF na PLN i odwrotnie, odbywały się poza umową i nie były to rozliczenia między stronami ale wewnętrzne operacje banku. Tym samym, umowa przedmiotowego kredytu stanowiła, zdaniem powodów, hybrydę kredytu złotówkowego, gdzie zobowiązania stron ustalono w walucie obcej, a następnie przeliczano je na złotówki i wyłącznie w złotówkach dopuszczono ich regulowanie, co stanowiło oczywiste obejście zasady walutowości. Podobnie, z przedmiotowej umowy wynika, że kredytobiorcy zobowiązani zostali do zapłaty wyższej kwoty niż faktycznie wypłacony kredyt, przy czym formalna tożsamość kwoty kredytu i kwoty zobowiązania we frankach szwajcarskich była w rzeczywistości pozorna z uwagi na obowiązek uiszczenia zapłaty w walucie polskiej przy zastosowaniu odmiennego, wyższego kursu. Powodowie wskazali również, że klauzule przeliczeniowe stosowane przez pozwanego nie mogą być uznane za dozwoloną waloryzację umowną przewidziana w art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c. ponieważ nie służyły one zachowaniu wartości świadczenia i ochrony stron przed spadkiem ceny nabywczego pieniądza ale wyłącznie obciążeniu kredytobiorców ryzykiem walutowym oraz naliczeniu dodatkowego, nieprzewidzianego w umowie wynagrodzenia banku w postaci spreadu. Dodatkowo powodowie podnieśli, że umowa kredytu zawarta z pozwanym zawiera niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c., które ich nie wiążą. Chodzi tu o postanowienia regulaminu w §12 pkt 12, § 2 pkt 20, § 4 pkt 5, a także postanowienia umowy dotyczące ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) S.A. oraz ubezpieczenia wkładu własnego. Abuzywność mechanizmu przeliczeniowego zastosowanego przez pozwanego w umowie z powodami wynika przede wszystkim z przyznania sobie przez bank prawa do jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązania powodów poprzez wyznaczanie w wewnętrznych tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży CHF. Powodowie wskazali, że w żadnym miejscu umowy, ani Regulaminu nie wyjaśniono, co należy rozumieć pod pojęciem „kurs obowiązujący w banku”, w szczególności kto i w jaki sposób ten kurs ustala i gdzie jest on publikowany. Ponadto, klauzule umowne nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie, gdyż umowa jako całość stanowiła wzorzec i nie podlegała negocjacji. Powodowie wskazali również, że zawarta między stronami umowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego z uwagi na rażącą nierównowagę kontraktową stron, obciążenie

wyłącznie kredytobiorców nieograniczonym ryzykiem wzrostu kursu waluty bez braku pełnej informacji w tym zakresie oraz zawarcie w umowie mechanizmu instrumentu finansowego bez jednoczesnego dopełnienia obowiązków wynikających z przepisów regulujących obrót tego typu instrumentami. W ocenie powodów, skutkiem stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul indeksacyjnych jest nieważność umowy kredytu w całości albowiem bez w/w postanowień umowa kredytu nie zostałaby między stronami zwarta w takim kształcie, a stosunek prawny powstały między stronami po wyeliminowaniu indeksacji traci swój sens gospodarczy. Jako podstawę prawną swych roszczeń powodowie wskazali art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. traktując wszelkie kwoty uiszczone na poczet nieważnej umowy kredytu jako nienależne.

Pismem procesowym z dnia 26 lutego 2020 r. strona powodowa dokonała rozszerzenia żądań pozwu w ten sposób, że oprócz poprzednich żądań wniosła dodatkowo o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty 75 672,28 zł pobranej tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od lipca 2017 r. do lutego 2020 r. włącznie, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia ww. pisma do dnia zapłaty.

Pismem procesowym z dnia 25 lutego 2020 r. strona powodowa dokonała kolejnego rozszerzenia żądań pozwu w ten sposób, że obok żądania głównego określonego w pkt I pozwu, wniosła o ustalenie, że przedmiotowa umowa kredytu zawarta w dniu 8 października 2007 r. jest w całości nieważna.

Pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. konsekwentnie wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według przedstawionego spisu kosztów, zaprzeczając zarzutom podnoszonym względem umowy przez stronę powodową.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany wskazał, iż zawarta pomiędzy stronami umowa jest umową o kredyt hipoteczny, zaś jej przedmiotem jest zobowiązanie banku do udzielenia kredytu walutowego wyrażonego w CHF, a zatem bank zobowiązał się do wypłaty kredytu w CHF, a nie w PLN. A zatem, nie jest to kredyt złotówkowy, ani też denominowany, czy indeksowany. Przeliczenie kwoty kredytu na walutę polską związane było z wybranym przez powodów sposobem wypłaty środków, tj. przy wykorzystaniu rachunku prowadzonego w walucie polskiej, a nie rachunku dewizowego. W treści umowy został wskazane nr rachunku bankowego, z którego powodowie zobowiązali się do spłaty kredytu. Zdaniem pozwanego, w oparciu o zawartą umowę powodowie w pierwszej kolejności zobowiązani byli do spłaty kredytu w walucie, w jakiej został on udzielony. W razie gdyby powodowie nie zasilili wskazanego rachunku środkami w CHF, to w 2 pkt 20 regulaminu przyjęto mechanizm przeliczania na PLN rat kredytu. To do powodów należała decyzja, czy poszczególne raty spłacane będą w CHF, czy też nastąpi ich przeliczenie na PLN. W tym celu bank prowadził dwa rachunki. Dlatego też nie może zgodzić się z twierdzeniem, iż powodowie zawarli z pozwanym umowę kredytu złotówkowego. Zdaniem pozwanego, umowa nie narusza przepisów art. 69 ustawy prawo bankowe, nie narusza zasady walutowości, ani też nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Immanentną cechą kredytu walutowego jest ponoszenie ryzyka związanego z możliwością wahań kursu danej waluty w stosunku do innych walut. Powodowie zostali wyczerpująco poinformowani przez pracowników banku o ryzykach związanych z usługą kredytu walutowego, w sposób, który umożliwiał dokonanie właściwej analizy zagrożeń związanych z danym produktem bankowym, a nadto złożyli oświadczenie, w którym wskazali, iż są świadomi ryzyka zaciągnięcia kredytu w walucie obcej, które wynika z możliwości zmiany kursu waluty kredytu wobec PLN. Pozwany wskazał, iż bank nigdy nie ustalał i nie ustala kursów walut samodzielnie, ani dowolnie. Określają je czynniki ekonomiczne i polityki walutowe poszczególnych państw. Kursy określone w tabeli banku nie były ustalane arbitralnie, ale w oparciu o obowiązujące w danym czasie kursy na rynku międzybankowym. Tabela kursów tworzona jest przez departament skarbu banku w każdym dniu roboczym w oparciu o serwis informacyjny (...), który podaje informacje na temat notowań dla transakcji wymiany walutowej w danym momencie. Kurs ustalany jest jako kurs krzyżowy, wyliczany jako iloraz kursów EUR/PLN i EUR/CHF z rynku międzybankowego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód T. S. z zawodu jest biologiem i politologiem, ma wykształcenie wyższe. Powódka I. S. (2) z zawodu jest lekarzem dermatologiem (zeznania powoda – k. 218 – 219 , zeznania powódki - k. 219 - 220).

W 2007 r. powodowie postanowili kupić mieszkanie celem sprowadzenia rodziców powódki do W.. Znaleźli nieruchomość, którą chcieli nabyć, zawarli umowę przedwstępną sprzedaży za kwotę 460 000 zł i wpłacili zaliczkę w kwocie 30 000 zł. Skontaktowali się z pracownikiem firmy pośredniczącej (...), który przedstawił im różne sposoby finansowania tego mieszkania. Oferta kredytu denominowanego wydała im się atrakcyjna. Konsultant (...) przedstawił im symulacje oprocentowania, ogólne warunki kredytu i porównał je do kredytu złotowego. W kredycie we franku było niższe oprocentowanie, a zatem koszt tego kredytu był niższy. Następnie powodowie poszli do oddziału Banku (...) S.A. i tam rozmawiali z pracownikiem banku. Co do kursu franka, przedstawiono historię jego wartości w ciągu kilkunastu lat i pokazywano, jak bardzo stabilny jest frank. S. wydawała się powodom stabilnym krajem. Nie było mowy o ryzyku walutowym. Nie mówiono też, w jaki sposób bank ustala kursy, które publikuje w swoich tabelach. Powodowie nie powiedziano, że mają możliwość spłaty raty we franku. Rozumieli, że biorą kredyt w złotych i tak go będą spłacać. Tłumaczono, że konto w CHF jest kontem technicznym do obsługi zadłużenia. Powodowie nie otrzymali także ogólnych warunków umowy. Powodowie nie mieli również możliwości wyboru ubezpieczyciela (zeznania powoda – k. 218 – 219 , zeznania powódki - k. 219 - 220).

W dniu 26 czerwca 2007 r. oraz w dniu 25 lipca 2007 r. powodowie złożyli w (...) Bank S.A. wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego / budowlano-hipotecznego nr (...). We wniosku wskazana została kwota 460 000 zł jako kwota kredytu i CHF jako waluta kredytu. Jako przedmiot kredytowania wskazano lokal mieszkalny, a jako cel kredytowania – zakup nieruchomości na rynku wtórnym (wniosek - k. 108 – 109 i k. 111 - 112).

Razem z wnioskiem kredytowym powodowie złożyli oświadczenie o zapoznaniu się z „Informacją dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt hipoteczny / budowlano-hipoteczny / kredyt gotówkowy „Dowolny cel”. W „Informacji zapisano, co następuje:

„W ofercie (...) Bank (...) S.A. dla klientów indywidualnych są zarówno kredyty i pożyczki hipoteczne złotowe oraz w walutach (CHF/EUR).

Klienci zaciągający kredyty w walucie obcej, aktualnie korzystają z niższego oprocentowania w porównaniu z oprocentowaniem kredytów złotych. Miesięczna rata kredytu z uwagi na wysokość oprocentowania jest niższa. Wynika to ze znacznej różnicy w wysokości stawek referencyjnych, które są podstawą do ustalenia oprocentowania kredytu.

Należy podkreślić, że oprocentowanie kredytów złotych i walutowych jest zmienne, uzależnione od wysokości stawek referencyjnych. Zmiana wysokości stawek referencyjnych może spowodować wzrost lub spadek oprocentowania kredytu walutowego lub Złotowego, co oznacza, że wysokość raty kredytu podlega wahaniom.

Zgodnie z parametrami kredytów hipotecznych (...) Bank (...) S.A. w okresie do 5 sierpnia 2007 r. stawki referencyjne wynoszą:

dla kredytów złotych – 4,91 % (WIBOR 6M)

dla kredytów walutowych w CHF – 2,83 % (LIBOR 6M CHF)

dla kredytów walutowych w EUR – 4,32 % (EURIBOR 6M).

Zaciąganie kredytów walutowych wiąże się dla Kredytobiorcy z ponoszeniem ryzyka kursowego. Oznacza to, że zarówno rata kredytu, jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu - przeliczona na PLN na dany dzień - podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Rzeczywiste koszty obsługi kredytu mogą się okazać wyższe od wcześniej założonych.

Przed podjęciem ostatecznej decyzji o wyborze waluty kredytu zachęcamy Klientów do zapoznania się z aktualnymi prognozami dotyczącymi kursu danej waluty, sporządzonymi przez analityków finansowych, do zapoznania się z historycznymi danymi na temat zmian kursów walut, (które z uwagi na zachodzące zmiany w danym okresie mogą

być korzystne lub niekorzystne dla Klienta), a także do uważnego porównania wysokości miesięcznych rat w PLN i w walucie obcej.

Chcąc udzielić pełniej informacji o ryzykach i korzyściach związanych z wnioskowanym kredytem przygotowaliśmy dla Państwa symulacje, które przy założeniu różnych zmian w wysokości stóp procentowych oraz kursów walut wskazują ryzyka związane z zaciąganiem kredytów.

Z uwagi na różne potrzeby naszych klientów Bank oferuje możliwość zaciągania kredytów złotych i w walutach obcych. Wnioskodawca świadomie wybiera walutę najkorzystniejszą dla siebie, umożliwiającą optymalną formę spłaty zadłużenia. Podkreślamy, że Bank oferuje możliwość zmiany waluty kredytu, wielokrotnie w trakcie okresu spłaty - na PLN i inną walutę. W Informacji znajdowało się również oświadczenie wnioskodawcy o tym, że bank przed zaoferowaniem kredytu w walucie obcej najpierw przedstawił wnioskodawcy ofertę kredytu w złotych polskich, zaś kredytobiorca zapoznawszy się z obydwoma ofertami świadomie dokonał wyboru waluty kredytu (informacja - k. 114 i 115).

W dniu 8 października 2007 r. powodowie zawarli z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego banku) umowę kredytu hipotecznego nr (...) dalej jako: umowa (umowa - k. 29 - 32, KRS - k.24 - 28).

Na mocy umowy bank udzielił im kredytu w kwocie 204 772,08 CHF na okres 360 miesięcy licząc od daty pierwszego uruchomienia kredytu w celu sfinansowania kosztów zakupu kredytowanej nieruchomości na rynku wtórnym, lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...) (umowa - k. 29 - 32).

Zgodnie z art. 5 ust. 2 umowy, uruchomienie kredytu nastąpiło jednorazowo w wysokości nie większej niż 460 000 PLN w wysokości określonej w akcie notarialnym ostatecznej umowy kupna-sprzedaży kredytowanej nieruchomości, stanowiącej różnicę między ceną nabycia kredytowanej nieruchomości a wniesionym wkładem własnym na rachunek bankowy zbywcy wskazany w akcie notarialnym, na rachunek zbywcy, pozostałą kwotę kredytu nie więcej jednak niż 30 000 zł z przeznaczeniem na refinansowanie wkładu własnego na rachunek bankowy kredytobiorcy wskazany w dyspozycji uruchomienia kredytu.

Oprocentowanie kredytu było równe stopie bazowej oprocentowania, którą stanowił LIBOR dla 6 miesięcznych depozytów w CHF powiększonej o 0,8 punktów procentowych stałej marży. Zgodnie z umową, wysokość stopy bazowej oprocentowania ustalana była po raz pierwszy w dniu uruchomienia kredytu, a następnie była aktualizowana co 6 miesięcy, przy czym w dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,5958 % w skali roku (art. 6 ust. 1 i 3 umowy).

Kredyt spłacany był w ratach kapitałowych równych (tj. malejących ratach kapitałowo-odsetkowych) w łącznej liczbie 359 miesięcznych równych rat kredytu, których wysokość miała zostać określona w harmonogramach spłat przekazanych kredytobiorcy niezwłocznie po uruchomieniu kredytu. Spłata należności z tytułu kredytu następowała z rachunku nr (...) prowadzonego w CHF i zasilanego wyłącznie środkami w walucie, w której był prowadzony. Kredytobiorcy zobowiązali się zapewnić na rachunku wystarczającą kwotę środków do pokrycia wymagalnych należności banku z tytułu kredytu (art. 8 ust. 1 i 8 umowy).

Zgodnie z 9 ust. 1 pkt 1) i 2) umowy zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiły m. in. ustanowiona na kredytowanej nieruchomości hipoteka zwykła o najwyższym pierwszeństwie w kwocie 204 772,08 CHF ustanowiona na zabezpieczenie wiarygodności banku z tytułu spłaty kwoty kredytu oraz ustanowiona na kredytowanej nieruchomości hipoteka kaucyjna o najwyższym pierwszeństwie do kwoty 22 089,58 CHF ustanowiona na zabezpieczenie wiarygodności banku z tytułu spłaty odsetek od kredytu i innych należności z tytułu kredytu.

Bank zastrzegł sobie możliwość zmiany waluty kredytu z waluty obcej na PLN lub wydłużenia okresu kredytowania w przypadku, gdy na skutek wzrostu ryzyka zmiany kursu walut lub ryzyka zmiany oprocentowania może nastąpić zagrożenie zdolności kredytowej kredytobiorcy. W terminie 14 dni od otrzymania zawiadomienia o zmianie waluty

kredytu lub wydłużenia okresu kredytowania kredytobiorca mógł dokonać wypowiedzenia umowy z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia (art. 11 ust.1 i 2 umowy).

Powodowie oświadczyli w umowie, że są świadomi ryzyka, jakie wiąże się z zaciągnięciem kredytu w walutach obcych, które wynika z możliwości zmiany kursu waluty kredytu wobec PLN lub zmiany oprocentowania waluty obcej, których skutkiem może być zagrożenie zdolności kredytowej kredytobiorcy spowodowane istotnym podwyższeniem wartości kredytu i odsetek do spłaty (art. 11 ust. 5 umowy).

Kredytobiorcy zobowiązali się do pokrycia ze środków własnych, wynikających ze zmian kursu waluty kredytu, różnic pomiędzy ceną nabycia kredytowanej nieruchomości i kwoty kredytu oraz upoważniła bank do obciążania rachunku spłaty kredytu prowadzonego w CHF do wysokości dostępnego salda, wszelkimi kwotami wymagalnych należności wynikających z umowy, w szczególności kwotami rat kredytu, odsetek, prowizji i opłat oraz kosztami ustanowienia i utrzymania zabezpieczeń kredytu, w tym kwotami składek ubezpieczeniowych. W przypadku, gdy rachunek spłaty, określony w art. 8 ust. 8 umowy prowadzony był w innej walucie niż waluta wymagalnych należności, obciążenie miało nastąpić po przewalutowaniu. Nadto, zobowiązali się utrzymać na rachunku środki wystarczające do pokrycia w terminie wszystkich wymagalnych kwot należności wynikających z umowy. Natomiast w art. 12 ust. 3 umowy postanowiono, iż kredytobiorca upoważnia bank do obciążania wszystkich jego rachunków prowadzonych przez bank kwotami zadłużenia przeterminowanego. W przypadku, gdy obciążany rachunek prowadzony jest w innej walucie niż waluta zadłużenia przeterminowanego, obciążenie następuje po przewalutowaniu (art. 12 ust. 1, 12 ust.2 i 12 ust. 3 umowy – k. 32).

W sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie miały mieć postanowienia „Regulaminu Produktów kredytowych dla klientów indywidualnych”, który stanowił integralną część umowy. Do pojęć niezdefiniowanych w umowie zastosowanie miały mieć definicje zawarte w regulaminie. Kredytobiorcy oświadczyli, że otrzymali, zapoznali się i zaakceptowali warunki regulaminu, a także potwierdził dotyczące ją zobowiązania, oświadczenia i zapewnienia w nim zawarte (ust. 12.4 umowy – k. 32).

W myśl postanowień „Regulaminu Produktów kredytowych dla klientów indywidualnych w (...) Bank (...) S.A.” uruchomienie produktu kredytowego może być dokonane, jeżeli kredytobiorca posiada prowadzony przez (...) Bank (...) S.A. dla kredytobiorcy w walucie produktu kredytowego, rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy (§ 4 ust. 2 w zw. z § 2 pkt 21 regulaminu – k. 35).

Bank zobowiązany był do realizacji prawidłowo wystawionej dyspozycji uruchomienia produktu kredytowego w terminie trzech dni roboczych, licząc od dnia spełnienia wszystkich warunków uruchomienia produktu kredytowego (§ 4 ust. 4 regulaminu).

Jeżeli zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy wypłata środków uruchomionego produktu kredytowego ma nastąpić w innej walucie niż waluta produktu kredytowego określona w umowie, to miało nastąpić to po przewalutowaniu. Przewalutowanie miało nastąpić po kursie obowiązującym w momencie dyspozycji Uruchomienia Produktu kredytowego (§ 4 ust. 5 regulaminu – k. 35 v.).

Przewalutowanie oznacza wymianę walut dokonywaną przez Bank i za jego zgodą po obowiązującym w banku w dniu dokonania wymiany kursu kupna/sprzedaży walut (§2 pkt 20 regulaminu – k. 108).

Zgodnie z regulaminem spłata kwot produktu kredytowego oraz zapłata odsetek i innych należności wynikających z umowy następować miała poprzez obciążenie przez bank rachunku spłaty, bez odrębnej dyspozycji kredytobiorcy. Kredytobiorca obowiązany jest do posiadania rachunku oraz zasilania go wpływami zabezpieczającymi spłatę kwot produktu kredytowego oraz zapłatę odsetek i innych należności wynikających z umowy (§ 9 ust. 3 regulaminu).

W przypadku, gdyby kredytobiorca nie posiadał na rachunku wystarczających na spłatę kwot wpływów zabezpieczających jego spłatę kwot produktu kredytowego oraz zapłaty odsetek i innych należności wynikających z umowy, bank mógł dokonać obciążenia innego prowadzonego przez siebie na rzecz kredytobiorcy rachunku. W

przypadku, gdyby obciążany rachunek prowadzony był w innej walucie niż waluta produktu kredytowego, obciążenie następować miało po przewalutowaniu (§ 9 ust. 4 regulaminu).

Jednocześnie powodowie zawarli z bankiem umowę na prowadzenie rachunku walutowego w CHF oraz na prowadzenie rachunku w zł (kopia umowy – k. 291).

W dniu 9 października 2007 r. powodowie zawarli umowę sprzedaży w formie aktu notarialnego za kwotę 460000 zł, przy czym dopłacie do dnia 16 października 2007 r. podlegała kwota po 215 000 zł od każdego z powodów (akt notarialny – k. 120 – 123).

W dniu 11 października 2007 r. powodowie złożyli w banku dwie dyspozycje uruchomienia kredytu, pierwsza na kwotę 430 000 zł celem uiszczenia na rachunek zbywcy nieruchomości, oraz drugi na kwotę 30 000 zł tytułem refinansowania wkładu własnego (kopie dyspozycji – k. 118 i 119).

Kredyt został wypłacony jednorazowo w dniu 16 października 2007 r. poprzez wpłatę na rachunek zbywcy nieruchomości kwoty 430 000 zł, oraz na rachunek powodów kwoty 11 959,57 zł. Zaś w dniu 16 października 2007 r. bank pobrał od powodów składkę ubezpieczenia pomostowego (...) w kwocie 4429,63 zł. W dniu 30 czerwca 2008 r. bank zwrócił powodom kwotę 1475,63 zł tytułem pobranej składki (zaświadczenie – k.43).

Tytułem składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego bank pobrał od powodów łącznie kwotę 3458,34 zł za okres od dnia 16 października 2007 r. do dnia 16 października 2012 r. (zaświadczenie – k. 43).

Powodowie tytułem rat kredytowych uiszczali kwoty w złotych polskich. W okresie od dnia 5 grudnia 2007 r. do dnia 5 kwietnia 2017 r. uiszcili kwotę 265 509 ,46 zł oraz kwotę 6408,76 zł tytułem składek na ubezpieczenia, o których mowa w umowie, to jest łącznie kwotę 271 918,22 zł. Zaś w okresie od dnia kwietnia 2017 r. do lutego 2020 r. wpłaty były wyłącznie w zł i wyniosły łącznie 75 672,28 zł (zaświadczenie – k. 44 i 45, historia rachunku – 342 - 347).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dowodów, którym dał wiarę. Były one logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Co do zasady strony nie kwestionowały autentyczności dowodów z dokumentów zarówno prywatnych, jak i urzędowych.

Wysokość dotychczasowych spłat kredytu Sąd ustalił na podstawie zaświadczenia banku oraz historii rachunków, które stanowią dokumenty bankowe.

Dokonując ustaleń faktycznych dotyczących zakresu informacji udzielonych przed zawarciem umowy oraz okoliczności jej zawarcia Sąd oparł się w całości na wiarygodnych zeznaniach powodów, którzy w sposób rzeczowy, logiczny oraz spontaniczny przedstawili przebieg spotkań z przedstawicielem banku poświęconych zawarciu umowy kredytu oraz okoliczności temu towarzyszące. Ponadto, zeznania te są spójne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w tej sprawie.

Za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych Sąd uznał opinię biegłego sądowego z zakresu bankowości J. P. (k. 309 – 312), z której wynika, iż przepisy prawa nie zabraniają stosowania LIBOR 6M dla kredytów udzielonych w polskich złotych. Biegły wskazał, że jednak polityka kredytowa w Polsce, to jest kryteria i warunki udzielania kredytów w praktyce rynkowej określają, że WIBOR jest podstawą wyznaczania oprocentowania kredytów udzielonych w złotych polskich. W przypadku udzielenia kredytów w walutach obcych, oprocentowanie wyznacza się w oparciu o LIBOR. Dotyczy kredytów walutowych, denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej.

Sąd nie uwzględnił złożonego przez pozwanego dokumentu – Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego (k. 196-210) dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, ponieważ jest to dowód, który nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności nie jest faktem istotnym dla rozstrzygnięcia to, jaka jest ocena prawna umowy o kredyt frankowy dokonana przez podmioty trzecie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części dotyczącej roszczenia głównego, a więc ustalenia, że umowa kredytu hipotecznego zawarta w dniu 8 października 2007 r. jest nieważna w całości.

Roszczenie główne powódki dotyczyło ustalenia nieważności umowy, a więc znajdowało oparcie w art. 189 k.p.c. Strona powodowa podniosła, że przedmiotowa umowa kredytowa jest bezwzględnie nieważna chociażby ze względu na jej sprzeczność z przepisami ustawy Prawo bankowe, sprzeczność z naturą umowy o kredyt oraz z zasadami współzycia społecznego. Strona powodowa wskazywała też, że z uwagi na istniejący stan niepewności oraz konieczność zapewnienia powódce realnej ochrony prawnej w wyniku wydanego przez Sąd orzeczenia, w tym m. in. w celu umożliwienia powódce wykreślenia ustanowionych przez pozwanego w związku z umową zabezpieczeń, powódka wniosła w pierwszej kolejności o ustalenie nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. Podkreślono, iż zapisy umowne w przedmiocie ustalania kursów waluty denominacyjnej, stosowane do wyliczenia rat pożyczki i salda pożyczki zostały określone wbrew zasadom współzycia społecznego i jedynie na korzyść banku, bez udzielenia powódce jako konsumentowi adekwatnej wiedzy w tym przedmiocie. W ocenie strony powodowej stosowana przez pozwanego denominacja, w oparciu o nieznany powódce kurs ustalany według tabel określanych przez sam bank, naruszała zasady słuszności kontraktowej.

Zgodnie z treścią art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Ogólne brzmienie przepisu art. 189 k.p.c. uwzględnia także takie osoby, które nie są stronami przedmiotowego stosunku prawnego, lecz w ustaleniu tym mają interes prawny. Na przykład wierzyciel osoby, która w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji, zbyła przedmiot należący do jej majątku na rzecz osoby trzeciej. Na takie rozumienie pojęcia interesu prawnego wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 23/18, zauważając, iż interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego lub prawa może mieć także taki podmiot, na którego prawa lub obowiązki w jakimś zakresie - rozumianym szeroko - może wpłynąć istnienie lub nieistnienie prawa przysługującego innym podmiotom lub stosunku prawnego łączącego inne podmioty. Interes prawny należy pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej.

Zaś oczywistym jest, zdaniem Sądu, że strona stosunku cywilnoprawnego może domagać się ustalenia, czy i jakie prawa jej przysługują. W swoim wyroku z dnia z dnia 29 lutego 1972 r., I CR 388/71, cytowanym we współczesnych komentarzach, Sąd Najwyższy wskazał, iż w sprawach o świadczenie dłużnik dopóty ma interes prawny w ustaleniu rozmiaru swego obowiązku, dopóki nie został przez wierzyciela pozwany o świadczenie. Gdy już został pozwany, przysługuje mu już tylko obrona w takim procesie. Zaś w wyroku z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 919/99, Sąd Najwyższy podkreślił, iż skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw. W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przesłankowego. Oznacza to, iż sama niepewność co do prawa lub istnienia stosunku w trakcie jego wykonywania uzasadnia istnienie interesu prawnego w żądaniu stwierdzenia nieważności umowy zgłoszonym przez stronę tej umowy.

Nadto, w ocenie Sądu, trzeba wskazać, iż nie można odmówić stronie danej umowy możliwości żądania stwierdzenia nieważności umowy, której jest stroną. Trzeba bowiem wskazać, iż ekonomia procesowa, jakoby wymagająca od podmiotu stosunku cywilnoprawnego wysuwania najdalej idących roszczeń, których tylko przesłanką jest twierdzenie o nieważności umowy, w praktyce nie tylko ogranicza stronę w jej prawie do wyboru sposobu ochrony prawnej jej interesów, a dodatkowo naraża na prowadzenie postępowania wymagającego dalszych i czasem bardziej skomplikowanych dowodów, niż samo przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalenia nieważności

umowy. Skoro, powódka może domagać się więcej (zapłaty, zwrotu, lub wydania przedmiotu świadczenia), to może także domagać się mniej. Takie też stanowisko zajmował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 października 2005 r., III CK 48/05 lex nr 191867 wydanym na tle sprawy dotyczącej zasadności uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, wskazując, iż strona czynności prawnej może domagać się zbadania przez sąd przesłanek uchylenia się zarówno w oddzielnym postępowaniu – w sprawie o stwierdzenie nieważności czynności prawnej w wyniku uchylenia się od skutków oświadczenia woli), jak i w każdym postępowaniu, w którym skuteczność oświadczenia woli ma znaczenie dla rozstrzygnięcia o zgłoszonym w nim żądaniu.

A zatem wskazać trzeba, iż powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu, że umowa kredytu hipotecznego jest nieważna. Powodowie mają bowiem prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy umowa ich wiąże, a jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest zaś powództwo o ustalenie. Przyjęcie toku rozumowania pozwanego oznaczałoby, że powodowie powinni wstrzymać się ze spłatą rat kredytu, poczekać na wniesienie przez pozwanego przeciwko niej sprawy o zapłatę i dopiero w tym postępowaniu podnieść zarzut abuzywności postanowień umowy lub jej nieważności. Inna ewentualna droga to pozwanie banku o zwrot dotychczas uregulowanych przez powódkę rat kredytu. Tyle tylko, że w wypadku nieważności umowy to bank staje się wierzycielem powodów, gdyż do chwili obecnej powodowie zwrócili tylko część kapitału, a zatem ta skarga mogłaby nie zostać uwzględniona. Natomiast powództwo o ustalenie daje powódkę możliwość uzyskania pełnej ochrony, jaka wynika z wydania rozstrzygnięcia wprost odnoszącego się do kwestii umownych, które obiektywnie budzą wątpliwości.

Powodowie wnieśli o stwierdzenie nieważności umowy ze względu na jej sprzeczność z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe oraz istotą waloryzacji i naturą umowy kredytu.

Jednak przed przejściem do rozważań na ten temat wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia podstawowa. Działalność kredytowa banków nie jest zdefiniowana w Prawie bankowym ani w jakiegokolwiek innej ustawie. Pojęcie działalności kredytowej obejmuje obciążanie ryzykiem przyjętych przez bank depozytów, czyli środków pieniężnych podlegających zwrotowi. Mówiąc o działalności kredytowej, należy odróżnić "kredyt" w rozumieniu szerokim i wąskim. Przez "kredyt" w rozumieniu wąskim rozumiemy kredyt udzielony na podstawie umowy kredytu określonej w Prawie bankowym. Z kolei "kredyt" w rozumieniu szerokim to wszelkie formy kredytowania, włączając w to kredyt w rozumieniu komentowanej ustawy, pożyczkę pieniężną, kredyt konsumencki. Działalność kredytowa w Prawie bankowym to nawet coś więcej, ponieważ w zakres tego pojęcia wchodzi także inne sposoby obciążania przez banki ryzykiem powierzonych środków. Czynnościami bankowymi w zakresie działalności kredytowej są: udzielanie kredytów, udzielanie pożyczek pieniężnych, udzielanie i potwierdzanie poręczeń, udzielanie i potwierdzanie gwarancji, otwieranie i potwierdzanie akredytyw.

Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Mając to na uwadze, jako jeden z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wyróżnia się ściśle określenie kwoty i waluty kredytu. Z tego punktu widzenia w obrocie wyróżnia się kredyty złotówkowe oraz kredyty walutowe.

Kredyt złotówkowy jest to kredyt udzielany w walucie polskiej, w którym kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo - odsetkowych w walucie polskiej, zwracając bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitału) wraz z odsetkami.

Kredyt walutowy zaś jest to kredyt udzielany i wypłacony w walucie obcej, w którym z kolei spłata raty kapitałowo - odsetkowej kredytu następuje w walucie obcej.

W niniejszej sprawie będące przedmiotem sporu postanowienia umowy przewidywały, że udostępniana we frankach szwajcarskich kwota może zostać wykorzystana przez kredytobiorcę de facto jedynie poprzez wypłatę w złotych polskich, jednak nie określały wprost wysokości kwoty w złotych, która może zostać realnie wykorzystana przez

kredytobiorcę, odsyłając do wysokości ceny nabycia kredytowanej nieruchomości i określając maksymalny pułap kredytu na wysokość 460 000 zł (vide brzmienie art. 5 ust. 2 umowy). Co prawda treść § 4 ust. 5 regulaminu wskazuje, iż waluta wypłaty kredytu mogła zostać określona przez kredytobiorcę w dyspozycji wypłaty kredytu w innej walucie niż waluta kredytu, to jednak biorąc pod uwagę, że wysokość i waluta wypłaty środków z tytułu kredytu były uzależnione od ceny nabycia kredytowanej nieruchomości położonej na terytorium Polski, to już w chwili zawierania umowy kredytu jasnym było, że wypłata nastąpi w złotych. Nadto, z treści § 4 ust. 1 regulaminu jasno wynika, iż bank zobowiązany jest do uruchomienia kredytu, jeżeli kredytobiorca złoży prawidłowo wypełnioną dyspozycję oraz spełni inne określone w umowie warunki uruchomienia kredytu. Zaś warunki uruchomienia kredytu w umowie zostały zawarte w art. 5, w którego ustępie 2 wskazano, iż uruchomienie kredytu nastąpi w kwocie nie większej niż 460 000 zł, stanowiącej różnicę między ceną nabycia nieruchomości a wniesionym wkładem własnym w kwocie 30 000 zł, na rachunek bankowy zbywcy. A zatem, kredytobiorca, aby spełnić warunki uruchomienia kredytu, mógł wpisać w dyspozycji wypłaty wyłącznie złotych, a nadto, nie przekraczającej 460 000 zł. Zdaniem Sądu, analiza postanowień określających warunki uruchomienia kredytu (art. 5 umowy) wskazuje, iż bank zobowiązał się do zapłaty ceny zakupu nieruchomości (pomniejszonej o wkład), a zatem do zapłaty kwoty w złotych, a zatem inna dyspozycja co do wypłaty kredytu dokonana przez kredytobiorcę byłaby sprzeczna z treścią umowy, a zatem bank nie miałby obowiązku jej wykonać. Oznacza to, zatem, że, wbrew twierdzeniom pozwanego, z treści postanowień umownych regulujących niniejszy stosunek kredytu w żaden sposób nie wynika obowiązek Banku wypłaty kwoty w CHF, jeżeli byłaby taka dyspozycja kredytobiorcy.

Kolejne postanowienia umowy i regulaminu przewidywały, że zwrot wykorzystanej kwoty będzie następował z rachunku prowadzonego w CHF zasilanego wyłącznie środkami w tej walucie. Z drugiej jednak strony, jeżeli na rachunku spłaty kredytu nie było wystarczających środków na jego spłatę, bank mógł dokonać obciążenia innego prowadzonego przez siebie na rzecz kredytobiorcy rachunku. W przypadku, gdy obciążany rachunek prowadzony był w innej walucie niż waluta kredytu, obciążenie następowało po przewalutowaniu (§ 9 ust. 4 regulaminu). Przeliczenia kwot z franków na złote i na odwrót miały zaś następować po obowiązującym w banku w dniu dokonywania wymiany kursie kupna / sprzedaży walut (§ 2 pkt 20 regulaminu). Umowa nie określała zatem wprost kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi, przewidując jedynie, że kwota ta zostanie ustalona w wyniku określonych działań arytmetycznych dokonywanych przy wykorzystaniu zmiennej, tj. kursu walut.

A zatem, nie można zgodzić się z twierdzeniem powodów, iż zawarli oni umowę kredytu złotówkowego, w którym nie określono kwoty kredytu w walucie, w jakiej go faktycznie udzielono. Takie stwierdzenie byłoby bowiem wprost sprzeczne z treścią punktu 1 umowy z dnia 8 października 2007 r., w której określono kwotę i walutę kredytu. Z kolei, nie można także podzielić twierdzeń pozwanego, iż mamy do czynienia z kredytem walutowym, z uwagi na fakt, iż taka waluta została określona w treści umowy, oraz, że podlegała ona spłacie na rachunek umowy kredytu w CHF, zaś to od powódki zależało, w jakiej walucie zostanie wypłacony, oraz w jakiej walucie będzie go spłacać, przy czym zasadą była spłata na rachunek umowy w CHF.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie, właśnie ze względu na fakt, iż uruchomienie kredytu następowało, zgodnie z umową, poprzez zapłatę ceny nieruchomości wyrażonej w PLN na rachunek zbywcy wskazuje, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, w świetle warunku umowy zawartego w art. 5 ust. 2 umowy, powodowie nie mieli wyboru co do waluty, w jakiej ma nastąpić uruchomienie, czyli zgodnie z nomenklaturą umowy wyjaśnioną w § 2 pkt 30 regulaminu – wypłata kredytu.

A zatem konstrukcja niniejszego kredytu stanowi odmianę kredytu denominowanego do waluty obcej (CHF), rozumianego jako kredyt, którego kwota wyrażona jest w walucie obcej, która to kwota następnie przeliczana jest na złotówki na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu) według kursu wymiany waluty i w złotówkach wypłacana, zaś kwota kredytu w CHF stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, określanych w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień. Należy przy tym wskazać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyrażono stanowisko co do dopuszczalności tego typu umów (vide: wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. I CSK 1049/14, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14. Natomiast, odmienność przedmiotowej umowy polega na tym, iż we wzorcu umownym zawarto postanowienie, iż spłata raty (wyrażonej w CHF) ma nastąpić na rachunek prowadzony w CHF. A zatem, w niniejszej umowie, spłata raty winna nastąpić we frankach szwajcarskich, zaś dopiero ich brak powoduje powstanie po stronie banku uprawnienia do poszukiwania środków pieniężnych zgromadzonych na innych rachunkach powódki.

W świetle powyższych orzeczeń nie budzi wątpliwości Sądu, iż umowa zawarta pomiędzy stronami spełnia wymogi art. 69 ustawy Prawo bankowe, stanowiąc jedną z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy. Została w treści umowy wskazana kwota oraz waluta kredytu, tj. 316.851,12 CHF. Natomiast okoliczność, że wypłata kwoty kredytu oraz jego spłata może odbywać się w innej walucie niż waluta kredytu nie wpływa na istotę zawartej umowy jako umowy kredytu. W ocenie Sądu zabieg taki mieści się w granicach swobody umów – przypomnieć należy, że zgodnie z art. 353¹ strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przy czym swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzację umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi.

W ocenie Sądu zwrócić należy uwagę, iż celem owego mechanizmu zmiany waluty, co jasno wynika zarówno z treści pism strony powodowej, jak i pozwanego, była chęć zastosowania oprocentowania niższego niż stosowana w bankach dla kredytów złotych o stopie zmiennej o nazwie WIBOR, a nie konieczność ustalenia klauzuli waloryzacyjnej, która zmierza do zachowania w czasie wartości przedmiotu świadczenia.

Taką niższą stopą był LIBOR ustalany jako oprocentowanie międzybankowych depozytów w różnych walutach na rynku w L. (§ 2 pkt 16 Regulaminu). A zatem, pozwala to na uznanie, iż przedmiotowa umowa stanowi podtyp umowy kredytu bankowego, dopuszczalny zgodnie z zasadą swobody umów.

Nie można także podzielić poglądu powodów, iż przedmiotowa umowa inkorporuje również umowę sprzedaży walut, która nie zawiera żadnych uzgodnień co do ceny (zasad ustalania kursów). W przedmiotowej umowie nie dochodzi faktycznie, ani do wymiany waluty (choć tak proces „przewalutowania” definiuje sam pozwany w § 2 pkt 20 regulaminu, ani też do sprzedaży walut. Przedmiotem umowy jest zaś udzielenie kredytu na rzecz powodów w wysokości umożliwiającej im zapłatę ceny za nieruchomości, oraz obowiązek powodów zwrotu w ratach kwoty kredytu wraz z odsetkami na rzecz banku.

Strona powodowa w niniejszej sprawie zakwestionowała postanowienia umowy z dnia 8 października 2007 r. dotyczące stosowania w umowie zasady denominacji, to jest przeliczenia kwoty kredytu na złotówki, celem ich wypłaty w sposób zgodny z art. 5 ust. 2 umowy oraz sposobu dokonywania przeliczenia w celu ustalenia raty kapitałowo – odsetkowej w złotych. Powodowie wskazali, iż powyższe postanowienia dotyczące ustalania kursów wymiany prowadziły do rażącej dysproporcji praw i obowiązków stron, przyznając w zasadzie bankowi uprawnienie do dowolnego i niczym nieograniczonego ustalania kryteriów bezpośrednio wpływających na wysokość świadczeń związanych z zawartą umową, przy równoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości skontrolowania poprawności działania pozwanego, co prowadzi do sprzeczności z właściwością i naturą stosunku prawnego łączącego strony oraz z zasadami współżycia społecznego.

Dokonując oceny zarzutów w zakresie przekroczenia zasady swobody umów poprzez takie jej ukształtowanie, iż jej treść sprzeczna jest z właściwością (naturą) stosunku cywilnoprawnego, trzeba zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przyjmuje się, że w określonych sytuacjach z art. 353¹ k.c., a więc zasady swobody umów, wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., sygn. akt IV CSK 478/07, wyrok Sądu Najwyższego ze sprawy o sygn. akt I CSK 611/15). Decydujący zaś dla uznania świadczeń za równoważne jest miernik subiektywny tj. ocena partnerów podczas jej zawarcia, nie zaś rzeczywista wartość świadczeń

w obrocie. O tym, w jakim zakresie świadczenia stron będą ekwiwalentne decyduje wola i wspólny zamiar stron. Brak ekwiwalentności sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności ją uzasadniających, jeżeli stanowi ona wyraz woli tych stron. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługiwać będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji doprowadzi do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego dopiero w sytuacji, gdy do takiego jej ukształtowania, które jest w sposób widoczny dla niej krzywdzące doszło pod presją faktycznej przewagi kontrahenta, wówczas bowiem umowa nie daje wyrazu w pełni swobodnej i rozważnej decyzji tego podmiotu. W niniejszej sprawie, powódka nie wykazała istnienia takich okoliczności, które uzasadniałyby wniosek, iż zawarcie umowy o takiej treści było wynikiem wykorzystania przewagi kontraktowej.

Dlatego też, ocena zakwestionowanych przez powodów postanowień umownych nie może abstrahować od ustalenia statusu każdego z podmiotów nawiązujących stosunek cywilnoprawny, bowiem obowiązujące przepisy prawne nakazują określony sposób wykładni oraz stosowania postanowień umownych w zależności od tego, czy jest on nawiązywany pomiędzy przedsiębiorcami, pomiędzy osobami fizycznymi, z których żadna nie jest przedsiębiorcą, oraz pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, właśnie w celu oceny charakteru i poziomu ich obowiązków względem drugiej strony co do sprawiedliwego jej traktowania. Kwestia podnoszonego przez powodów samowolnego ustalania kursów przez pozwanego, obarczenia nadmiernym ryzykiem kursowym, zmiennej stopy procentowej, oraz braku rzetelnej informacji co do owego ryzyka i możliwości jego ograniczenia, które prowadzą ich zdaniem do sprzeczności z właściwością (naturą) zobowiązania, oraz zasad współżycia społecznego, należycie mogą zostać ocenione dopiero po dokonaniu analizy co do charakteru każdej ze stron umowy i ustalenia jej powinności w zakresie dążenia do zachowania równowagi kontraktowej. Bowiem, obowiązujące przepisy prawne dotyczące sytuacji prawnej konsumentów już tę swobodę kontraktową ograniczają, lecz sankcją jest ich bezskuteczność, co zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2013 r. I CSK 408/12, wskazując, iż prawo wynikające z zasady swobody umów podlega ograniczeniom wynikającym z ustawy, właściwości stosunku prawnego i zasad współżycia społecznego. Ograniczeniem kompetencji stron przyznanych w art. 353¹ k.c. jest art. 385¹ k.c., ustanawiający sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami.

Powodowie podnieśli, kwestionując postanowienia o zastosowaniu denominacji, jej zasad, oraz sposobu ustalania kursów, wedle których doszło do przeliczenia kwoty uruchomionego (wypłaconego) kredytu, iż są one niedozwolone z punktu widzenia art. 385¹ § 1 k.c.

Na wstępie należy wskazać, iż art. 385¹ § 1 k.c., który stanowi o możliwości uznania postanowienia umownego za niedozwolone od łącznego spełnienia określonych w nim przesłanek, został wprowadzony do polskiego systemu prawnego jako implementacja dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. w sprawie I CK 297/05, z uwagi na kontekst wprowadzenia tych przepisów do kodeksu cywilnego należy podzielić zapatrywanie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 27 czerwca 2000 r. w sprawie (...) S.A. p ko R. Q. i in. (C-240/98-244/98), że wykładnia norm prawa krajowego w przedmiotowym zakresie powinna być zgodna z dyrektywą 93/13/EEC.

Należy do tego także dodać, w ocenie Sądu, wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydane w trybie prejudycjalnym, które mają skutek nie tylko w postępowaniu przed sądem krajowym, który zwrócił się do TSUE o wykładnię, ale zgodnie z doktryną *acte éclairé*, wykładnia prawa unijnego może być stosowana także w innych postępowaniach przed sądami krajowymi, także w innych państwach członkowskich (tak Adam Zalasieński „Skutki wyroku TSUE odnoszące się do innych postępowań przed sądami krajowymi”).

Przepis art. 385¹ k.c. stanowi, iż nie wiążą postanowienia umowne, które: nie zostały uzgodnione indywidualnie, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając interesy konsumenta, przy czym nie dotyczy to sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

W powyżej cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywy, klauzulę umowną, która nie została uzgodniona indywidualnie, należy uznać za niedozwoloną, jeżeli, naruszając zasadę dobrej wiary, powoduje istotną i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta. Odpowiednikiem tego przepisu jest art. 385¹ § 1 zd. pierwsze k.c. I dalej: „Wykładnia tego przepisu pozwala na stwierdzenie, że o naruszeniu interesu konsumenta świadczy nierównowaga, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków stron wynikających z umowy. Rzeczą sądu (pomijając dalsze kryteria ocenne) jest ocena, czy nierównowaga jest "istotna", czyli "rażąca" w rozumieniu odpowiedniego przepisu prawa polskiego.”. Sąd Najwyższy zwrócił w tym orzeczeniu uwagę na sformułowanie art. 4 dyrektywy nr 93/13, który wskazuje, iż chodzi o warunki umowne powodujące znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron, wywołującą szkodę dla konsumenta, a zatem przesłankę, która w k.c. nie została praktycznie ujęta, zaś ustawodawca polski zrównał ją w istocie z wymogiem naruszenia interesu, a zatem bezpośredniej sfery majątkowej i prawnej konsumenta. Zaś stwierdzenie tej nierównowagi przez sąd, przy zaistnieniu pozostałych przesłanek, zmierzać powinno do przywrócenia, o ile to możliwe, równowagi kontraktowej stron.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż umowa będąca przedmiotem postępowania została zawarta z jednej strony pomiędzy powodami występującymi w roli kredytobiorcy a pozwanym - kredytodawcą. W myśl art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Za konsumenta zaś, na gruncie art. 22¹ k.c. uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Zdaniem Sądu powodowie zaciągnęli zobowiązanie umowne, działając jako konsumenci, ponieważ nabyli własność nieruchomości w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych członków ich rodziny i nie prowadzili na niej działalności gospodarczej. Wskazać w tym miejscu należy, że osoba, która w chwili zawierania umowy posiadała status konsumenta, nie może go następnie utracić nawet w wyniku podjęcia działalności gospodarczej, jeśli zawarta uprzednio umowa konsumencka następnie służy prowadzeniu przez nią działalności gospodarczej. Zważyć bowiem należy, że późniejsze prowadzenie działalności gospodarczej nie podważa w żaden sposób zasadniczych przyczyn, dla których konsumenci są objęci silniejszą ochroną prawną niż nie-konsumenci – tj. słabszej pozycji negocjacyjnej wobec przedsiębiorcy oraz braku fachowej wiedzy o przedmiocie zawieranej umowy. Okoliczności te, istniejące w chwili zawierania umowy, uzasadniają utrzymywanie ochrony konsumenckiej wobec osoby, która następnie zaczęła prowadzić działalność gospodarczą nawet w związku z zawarciem tej umowy. Wniosek taki wynika ponadto z przepisów o klauzulach niedozwolonych, zwłaszcza art. 385² k.c., który stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Podobnie zatem, to znaczy na ten sam moment, należy oceniać konsumencki status kontrahenta przedsiębiorcy. Bank natomiast posiadał i nadal posiada status przedsiębiorcy.

Wobec powyższego, należało przejść do rozpatrzenia dalszych przesłanek wskazanych

w art. 385¹ § 1 k.c. Podnieść wymaga przy tym, iż kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących przeliczenia kwoty kredytu wynika w pierwszym rzędzie z zeznań powodów, z których wynika, że umowa kredytu została zawarta w oparciu o wzorzec umowny, a ponadto, zgodnie z praktyką banku pozwanego zapisy tego typu umów nie podlegały indywidualnym ustaleniom z klientem. Jak to bowiem wskazał Roman Trzaskowski w opracowaniu „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna” opublikowano: WKP, 2018, za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. należy uznać tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez

konsumenta, albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Należy zatem przyjąć, iż powodowie nie mieli żadnego rzeczywistego wpływu na brzmienie warunków umowy, łączącej ich z pozwanym. Należy przy tym wskazać, iż sama dyrektywa nr 93/13 w art. 3 wskazuje, iż warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treści, zwłaszcza jeżeli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. W świetle powyższych ustaleń nie można uznać, iż pozwany wykazał, że kwestionowane postanowienia umowy zostały wynegocjowane indywidualnie, zaś na nim, zgodnie z art. 385 § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie.

Nie stanowi również indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych dokonanie przez konsumenta wyboru pomiędzy różnego rodzaju umowami oferowanymi przez przedsiębiorcę (np. między kredytem udzielonym w złotych polskich i kredytem indeksowanym do franka lub euro). Powodowie wprawdzie poszukiwali najkorzystniejszej oferty wśród różnych opcji walutowych, jednak zdecydowała się na kredyt w postaci przedstawionej przez przedstawiciela banku, po jego zapewnieniach, że ten kredyt jest najlepszym instrumentem tego typu.

Odnosząc się do kolejnej przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c., a więc do oceny, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, Sąd kierował się kryteriami przedstawionymi przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 20 września 2017 roku wydanym w sprawie C-186/16, a także w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., w sprawie C#26/13, który wskazał, że za warunki umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które, z tego względu, charakteryzują tę umowę. Warunki zaś, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy”.

Podkreślenia wymaga, iż przez umowę kredytową, kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – przede wszystkim spłacać tę kwotę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W konsekwencji okoliczność, że kredyt musi zostać wypłacony i spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej.

Również ze względu na wskazany wyżej cel denominowania, to jest zastosowanie stopy procentowej ustalonej według wskaźnika LIBOR, wyróżniającej tę umowę kredytu jako wariant kredytu, zamieszczone w umowie postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu są postanowieniami charakteryzującymi umowę, konstruującymi tenże typ, definiują samą istotę łączącego strony stosunku prawnego, a więc należącymi do jej essentialii negotii. Mowa tu zatem o postanowieniach wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu z waluty obcej na walutę polską, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. Postanowienia dotyczące przeliczania nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających nie doszłoby do ustalenia wysokości kwoty wypłaconego kredytu. Nie doszłoby też do ustalenia wysokości rat odsetkowych, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Jednakże uznanie omawianych postanowień umownych za określające główne świadczenia stron nie wyłącza możliwości stwierdzenia, że stanowią one niedozwolone postanowienia umowne.

W ocenie Sądu podkreślenia wymaga, iż konsument jest stroną słabszą w relacjach z przedsiębiorcą. Wobec powyższego, zgodnie z wymogami zawartymi w preambule dyrektywy nr 93/13, postanowienia umowne powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Powyższy wymóg, zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16, oznacza, iż umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się dany zapis, a także, w zależności od przypadku, związek między mechanizmem zawartym w tym postanowieniu a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak, by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne

zawieranej umowy. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument, będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

W odniesieniu zaś do umów kredytowych Trybunał podniósł, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w innej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne dla swoich zobowiązań finansowych.

W tej sprawie przytoczone kryteria nie zostały dochowane przez pozwanego. Przede wszystkim przedstawiciel pozwanego banku, co wynika z treści zeznań powodów, przedstawił kredyt we franku szwajcarskim jako najlepszy i bardzo stabilny. Nie przedstawił jednak symulacji zawierającej informacje o historycznych wahaniami kursu franka, obejmujących okres zbliżony do okresu kredytowania. Powodowie nie zostali również odpowiednio poinformowani o skutkach wahań kursu, które są wpisane w mechanizm denominowania kredytu do waluty obcej. Nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby powodom skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony. Brak jest również dokumentu, z którego wynikałoby, iż powodowie zostali poinformowani, że w zasadzie ryzyko kursowe jest nieograniczone. Dokumenty, które przedstawił pozwany, w ocenie Sądu, w sposób wybiórczy i skrótowy wskazywały na kwestię możliwości wzrostu kursu walut, ich wpływ kursu na saldo kredytu oraz ograniczając się do zachęcenia konsumenta do zapoznania się z prognozami, analizami wahań kursu, bez przedstawiania tych symulacji i analiz powodów, ze swojej strony prezentując jedynie pozytywne aspekty tego typu kredytu. Zdaniem Sądu, powinności banku w zakresie klarowności informacji kierowanej do konsumenta w zakresie ryzyka kursowego nie zostały wyczerpane wobec spełnienia przez bank zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego. Są one bowiem normami wiążącymi bank w zakresie wypełniania jego obowiązków ograniczania własnych ryzyk, natomiast czym innym są wymogi dyrektywy nr 93/13, nakładającej na bank obowiązek traktowania konsumenta w sposób sprawiedliwy i zapewnienia informacji co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby silna deprecjacja środka płatniczego kraju, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 20 września 2017 r. C – 186/16).

Wobec powyższego nie sposób uznać, że powodowie zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu denominowania kredytu do waluty obcej, nie mogąc, zdaniem Sądu, oszacować potencjalnie istotnych konsekwencji ekonomicznych swoich zobowiązań finansowych.

Ponadto, podkreślenia wymaga, iż postanowienia, które w istocie kreują mechanizm przeliczeniowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie stanowią całości, a nawet brak jest jasnego i precyzyjnego wskazania, że w ogóle dochodzi do przeliczania kwoty kredytu celem wypłaty uruchomionego kredytu, to jest zapłaty ceny za nabytą przez powodów nieruchomości, oraz celem ustalenia, czy złotówki posiadane przez powodów na jej koncie złotówkowym są w takiej wysokości, że doprowadzą do umorzenia obowiązku spłaty danej raty wyrażonej w CHF. Postanowienia te, to jest: art. 1 umowy, art. 5 ust. 2 umowy, art. 8 ust. 8 umowy, art. 12 ust. 1, 2 i 3 umowy, oraz § 4 ust. 5 regulaminu, § 2 pkt 20 regulaminu, § 2 pkt 30 regulaminu, § 9 ust. 4 regulaminu rozmieszczone są w oddzielnych jednostkach redakcyjnych, w różnych dokumentach, to jest w umowie oraz regulaminie. Ponadto, trzeba wskazać, iż postanowienie definiujące czynność przewalutowania, do której dochodzi w sytuacjach omówionych w art. 5 ust. 2 umowy w zw. z § 4 ust. 5 regulaminu, oraz art. 12 ust. 3 umowy w zw. z § 9 ust. 4 regulaminu, jest także niezrozumiałe i niejasne, bowiem w swojej treści przewiduje wymianę waluty dokonywaną przez bank i za jego zgodą po obowiązującym w dniu dokonania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut. Z powszechnie dostępnej

wiedzy, oraz z odpowiedzi na pozew banku wynika, iż w banku obowiązują tabele ogłaszające kurs kupna oraz kurs sprzedaży walut, natomiast z materiału dowodowego nie wynika, czym są „kursy kupna/sprzedaży walut”. Brak jest również postanowienia umownego wskazującego w konkretnej sytuacji, gdy według umowy i regulaminu dochodzi do przewalutowania, jaki kurs znajduje zastosowanie, czy kurs kupna, czy też kurs sprzedaży.

Postanowienia te zostały ponadto sformułowane językiem charakterystycznym dla branży pozwanego, przy użyciu terminów ekonomicznych i z zakresu prawa bankowego bez wystarczającego wyjaśnienia ich treści. Wobec powyższego, należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne dotyczące denominowania kredytu nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co, mimo że określają one główne świadczenie stron, pozwala na ocenę ich abuzywności.

W ocenie Sądu, postanowienia umowne dotyczące denominowania kredytu oraz postanowienia ustalające mechanizm jego stosowania (postanowienia dotyczące sposobu ustalania kursów walutowych) naruszają w sposób rażący interesy powódki oraz sprzeczne są z dobrymi obyczajami.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385¹ k.c.* [w:] K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2005; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385¹ [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2008).

Przyjmuje się też, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze*, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc działania wykorzystujące niewiedzę lub naiwność, brak doświadczenia konsumenta, działania prowadzące do naruszenia równorzędności stron umowy, zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta. Chodzi więc o działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, LEX nr 824347).

Zdaniem Sądu pomiędzy stronami przedmiotowej umowy zakłócona została w sposób rażący równowaga kontraktowa, jak też dobre obyczaje. Należy bowiem wskazać, iż sposób ustalania kursów przewidziany w umowie pozwala na jednostronne kształtowanie przez bank sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązania, ponieważ to bank ustala, wedle swoich zasad, co wynika z § 2 pkt 20 regulaminu sposób ustalania kursu, wedle którego następuje wypłata kredytu w złotych, a także ustala kursy waluty, wedle których ustalona zostaje wysokość spłaty raty odsetkowo – kapitałowej wyrażonej w złotych. W regulaminie pozwany odesłał bowiem jedynie do kursu obowiązującego w banku, nie wyjaśniając, co to oznacza. Nie ma zaś żadnego znaczenia to, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał wysokość kursów, ponieważ sposób wykonywania umowy nie może wpływać na ocenę abuzywności jej postanowień.

Zdaniem Sądu postanowienia ustalające zasady oraz mechanizm denominowania kwoty kredytu w sposób określony w umowie przy zastosowaniu dokumentów dotyczących informacji o ryzyku walutowym można uznać za wprowadzające dysproporcję w prawach i obowiązkach stron. Przyczyniają się bowiem do nierównomiernego rozłożenia pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia denominowania kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Nie tylko wysokość jego zobowiązania może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej

w stosunku do waluty kredytu), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. Konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Nawet przewidziane w umowie przewalutowanie kredytu nie stanowi uprawnienia kredytobiorcy, tylko banku. W tej sytuacji, mimo że konstrukcja denominowania kwoty kredytu do waluty obcej nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można ogólnie wykluczyć możliwości jej stosowania w umowach zawieranych z konsumentami, w przypadku spornych postanowień należało uznać je za niedozwolone. Opisana wyżej konstrukcja prowadzi bowiem do wniosku, że następuje rażące naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw oraz obowiązków stron umowy.

Równocześnie wprowadzenie przytoczonych powyżej postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z denominacją kredytu, wprowadza do umowy postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy. Oczywiście należy mieć przy tym na uwadze, że wprowadzenie postanowień dotyczących denominowania kwoty kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednocześnie dopuszczalność takiego rozwiązania powinna zostać uzależniona od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji. Tymczasem, jak wynika z zeznań powódki, przed zawarciem umowy otrzymała ona jedynie informacje koncentrujące się na zaletach kredytu - niższej wysokości oprocentowania i rat. Konsument nie otrzymał natomiast danych o tym, że na skutek zmian kursowych możliwy jest nieograniczony wzrost wyrażonego w walucie obcej kapitału kredytu. Powyższych okoliczności nie podważa złożone przez powódkę oświadczenie o zapoznaniu się z kwestią ryzyka kursowego związanego z zaciąganiem kredytem indeksowanym. Jest ono prawdziwe, ponieważ powódka rzeczywiście została zapoznana z tą kwestią, jednakże przedstawiona informacja była niewystarczająca dla należytej oceny tego ryzyka, zwłaszcza w sytuacji, gdy kredyt jest zaciągany przez konsumenta. Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że pozwany nie tylko wykorzystał swoją pozycję profesjonalisty, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwala to na przyjęcie, że zastrzeżenie denominacji kredytu było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Wobec czego, równocześnie rażąco naruszało interesy konsumenta, a zatem stanowiło klauzulę niedozwoloną.

Również, w ocenie Sądu postanowienia umowne dotyczące mechanizmu przeliczania świadczenia kredytobiorcy, zawarte w § 4 ust. 5, § 9 ust. 4 i § 2 pkt 20 regulaminu w zakresie, w jakim przewidują spłatę raty kredytu z rachunków prowadzonych na rzecz konsumenta w innej walucie niż waluta kredytu w złotych po przewalutowaniu zdefiniowanym jako wymiana waluty dokonywana przez bank i za jego zgodą, po obowiązującym w banku w dniu dokonywania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut, należało uznać za postanowienia niedozwolone.

Wskazania wymaga, że bez wątplenia pozwanemu przysługiwało uprawnienie do ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF bez określenia jakichkolwiek zasad ustalenia tego kursu. § 2 pkt 20 regulaminu wskazuje jedynie, że wymiana waluty dokonywana jest po obowiązującym w Banku w dniu dokonywania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut. W świetle tej definicji nie można stwierdzić, w oparciu o jakie parametry określany był kurs, następnie ogłaszany w tabeli. Tym samym uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zaś bank może w zasadzie w oparciu o ten zapis dowolnie kształtować swoją tabelę. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości kwoty wypłaconego kredytu oraz rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. Co więcej jednak umowa nie tylko nie określa jak ustalać kursy przeliczeniowe, ale również nie określa, który kurs przeliczeniowy należy w danej sytuacji zastosować, tj. kurs kupna czy sprzedaży, co pozostawia kredytobiorcę w sytuacji całkowitej niepewności co do wysokości swego zobowiązania, ponieważ nawet sprawdzenie kursów obowiązujących w banku w danym dniu nie pozwala ustalić kredytobiorcy wysokości swojego zobowiązania.

Zdaniem Sądu, za naruszające dobre i obyczaje i rażąco naruszające interesy powodów należy uznać także postanowienie zawarte w art. 1 umowy w zw. z art. 5 umowy w zakresie, w jakim bank zdecydował o wysokości

kwoty kredytu wyrażonej w CHF, wskazując ją na kwotę 204 772,08 CHF, mimo, że co wynika z art. 5 umowy uruchomienie kredytu, czyli jego wypłata nastąpić miało w kwocie wyrażonej w złotych, nie wyższej niż 460 000 zł (a zatem również niższej), stanowiącej cenę pozostałą do zapłaty za nieruchomość. Postanowienia te, analizowane razem są niejednoznaczne i nie określają w sposób definitywny wysokości zobowiązania banku wobec kredytobiorcy. Brak jest informacji w materiale dowodowym, w jaki sposób została ustalona przez pozwanego powyższa wartość, bowiem powodowie, co wynika z treści wniosku kredytowego wskazywali kwotę 460 000 zł, zaś kwota kredytu, co wynika z ich zeznań, została im przedstawiona dopiero w gotowym formularzu umownym. Analiza postanowień umownych dotyczących uruchomienia kredytu zawartych w art. 5 umowy, w szczególności art. 5ust. 2 wskazuje, iż w momencie uruchomienia, to jedynie bank decydował, jaka kwota złotych faktycznie zostanie przez niego uiszczona na rachunek zbywcy, oraz jako zwrot wkładu własnego na rzecz powódki, bowiem bank dokonał owej czynności „przewalutowania” wedle kursu znanego tylko jemu. A zatem, ryzyko, czy będzie to wystarczająca kwota złotych, ponosili wyłącznie powodowie, co też jasno wynika z treści art. 12 ust. 1, który stanowi, iż kredytobiorca zobowiązuje się do pokrycia ze środków własnych wynikających ze zmian kursu waluty kredytu różnic pomiędzy ceną nabycia nieruchomości i kwoty kredytu. Zresztą, na poparcie twierdzenia, iż kwota kredytu, którą w art. 1 umowy wskazano na 204 772,08 CHF, została w sposób dowolny ustalona przez Bank, lecz nie traktowana jako rzeczywisty poziom jego zobowiązania wobec kredytobiorcy, należy uznać fakt, iż, co wynika z zaświadczenia na k. 43, w dacie uruchomienia kredytu Bank ze sobie znanych powodów zastosował kurs 2,1583 i uznał, iż jego zobowiązanie z tytułu umowy z powodami zostanie spełnione poprzez zapłatę 430 000 zł, oraz kwoty 11 959,57 zł. Brak przy tym danych w treści umowy, w jaki sposób Bank może ów kurs przeliczeniowy ustalić. W związku z powyższym, trzeba uznać powyższe ustalenie kwoty kredytu za postanowienie niedozwolone, bowiem kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami, rozumianymi jako wymogi działania przedsiębiorcy w dobrej wierze, to jest traktowania drugiej strony umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należyście uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. Postanowienia umowne zezwalające Bankowi na ustalenie dowolnie kwoty kredytu w CHF, a także na ustalenie wysokości kwoty wypłaconej w złotych poprzez zastosowanie kursów kupna/sprzedaży ustalonych przez bank, w sposób znaczący naruszają równowagę stron, w związku z czym sprzeczne są z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta.

W tym miejscu trzeba wskazać, iż ustaleń i ocen dotyczących spełnienia przez powyższe postanowienia umowne przesłanek abuzywności sąd dokonuje według stanu z chwili zawarcia umowy. Oznacza to, jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, iż przy ocenie abuzywności postanowienia decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta.

Wobec powyższego, skoro postanowienia dotyczące denominowania kwoty kredytu należało uznać za niedozwolone, w dalszej kolejności rozpatrzenia wymagała kwestia skutków tego stwierdzenia dla bytu umowy. Wskazać trzeba, iż zgodnie z treścią 385¹ § 1 i 2 k.c. postanowienia umowne niedozwolone nie wiążą konsumenta, zaś strony są związane umową w pozostałym zakresie. Wskazówką interpretacyjną jest tu także art. 6 ust. 1 dyrektywy, wskazujący, iż nieuczciwe warunki nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie obowiązywała nadal strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. A zatem, ustawodawca unijny zastrzegł możliwość dalszego obowiązywania umowy, po wyłączeniu nieuczciwych postanowień, pod warunkiem, że może ona nadal obowiązywać bez tych postanowień.

W wyroku z dnia 26 stycznia 2017 r. C-421/14 Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał, iż art. 6 dyrektywy ma na celu przywrócenie równowagi między stronami, a nie unieważnienie wszystkich umów zawierających klauzule niedozwolone. Z drugiej jednak strony umowa ta powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej, niż wynikająca z usunięcia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.

Jak to również jasno wyjaśniał TSUE w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. C – 618/10, w razie ustalenia, że umowa nie może dalej obowiązywać, art. 6 ust. 1 dyrektywy należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisowi

państwa członkowskiego, który zezwala sądowi krajowemu na uzupełnienie umowy zawierającej niedozwolony warunek umowny poprzez zmianę treści tego warunku. Należy tu zatem, w ocenie Sądu, zaliczyć takie możliwości ustalenia przez Sąd, po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień określających kurs waluty, wedle którego ma dojść do przeliczenia kwoty kredytu oraz kwot rat kapitałowo – odsetkowych, jakiegos innego kursu, uznanego za średni, rynkowy, czy sprawiedliwy. Dokonywanie, bowiem, przez sąd krajowy zmian treści nieuczciwych warunków umownych mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy, jakim jest skutek zniechęcający wywierany na przedsiębiorców, aby nie stosowali takich nieuczciwych warunków.

W innym orzeczeniu Trybunał wskazał, iż istnieje możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym w celu dalszego istnienia umowy (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r. C – 26/13), wyjaśniając w akapicie 84 wyroku, iż takie ewentualne unieważnienie umowy wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu nie wywrze skutku odstrasżającego przedsiębiorcę od stosowania niedozwolonych warunków umownych. Należy także mieć na względzie, iż TSUE wskazał, iż chodzi o takie uregulowanie krajowe, które wprost pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkowi nieważności poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Oznacza to, zdaniem Sądu, iż w ramach interpretacji art. 6 ust. 1 dyrektywy, ustawodawca krajowy poza stwierdzeniem niezwiązania konsumenta abuzywnym postanowieniem, może, o ile zechce przeciwdziałać skutkom nieważności, ustanowić uregulowanie, zawierające udzielenie kompetencji sądowi do zastosowania określonego przepisu o charakterze dyspozytywnym. Wyżej przytoczone poglądy Trybunału znalazły ostatnio potwierdzenie w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C#260/18.

W polskim systemie prawnym brak jest jednak takiej normy prawnej spełniającej powyższe cechy, to jest upoważniającej sąd do poszukiwania takiego przepisu dyspozytywnego w razie ustalenia abuzywności danego postanowienia umownego. Bowiem polski ustawodawca poprzestał na wskazaniu w art. 385¹ § 2 k.c., iż jeżeli postanowienie umowne w § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane z umową w pozostałym zakresie.

Poza tym, trzeba wskazać, iż nie można uznać, aby art. 56 k.c. stanowił taką podstawę do poszukiwania innych skutków abuzywności dla umowy, niż te, które wynikają z ar. 385¹ § 2 k.c. Przede wszystkim z treści tego przepisu wynika, jakie skutki wywołuje czynność prawna, a zatem, jakie są czynniki kształtujące treść czynności prawnej, dookreślające ją i znajdujące zastosowanie w razie stwierdzenia, iż w ustalonym stanie faktycznym umowa nie zawiera żadnych postanowień (tak Marek Safjan w "Kodeks cywilny. Komentarz" pod red. K. Pietrzykowskiego). Nie można zatem, zdaniem Sądu, dopatrywać się w tym przepisie podstawy do ustalania sposobu postępowania w razie braku skuteczności postanowień umownych. Brak jest również, w ocenie Sądu, takich przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie i regulować relacje stron niniejszego procesu w miejsce niedozwolonych postanowień dotyczących samej indeksacji oraz mechanizmu jej zastosowania. Przepisem takim nie będzie art. 358 § 2 k.c., który pozwala na spełnienie wykonanie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej w pieniądzu polskim, zaś ustalenie wartości waluty obcej następuje według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia. Bowiem przepis ten obowiązuje od 24 stycznia 2009 r., zaś powodowie zawarli umowę kredytu wcześniej, w 2007 r. Brak jest zatem możliwości zastosowania przepisu późniejszego, bez wyraźnej podstawy prawnej, a takiej nie ma. Nadto stosowanie art. 358 § 2 k.c. jest niemożliwe, skoro przepis ten odnosi się do możliwości ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie reguluje sytuacji, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą.

Nie można też zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, iż ustalenie kursu spłaty kredytu udzielonego we frankach może nastąpić na podstawie stosowanego przez analogię art. 41 ustawy Prawo wekslowe, który przewiduje, iż jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Powyższy przepis prawa wekslowego nie zawiera bowiem żadnych wskazówek normatywnych, jak ustalić wartość waluty krajowej w dacie płatności. W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, powołując się na wykładnię tego przepisu przez doktrynę,

uznał, iż chodzi o kurs średni ustalany przez NBP. Na taki też kurs, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazuje art. 2 ust. 5 ustawy Prawo dewizowe. Zdaniem Sądu, nie jest dopuszczalne ustalenie wpływu abuzywności postanowienia umownego na całość umowy, nie w oparciu o treść normatywną przepisu dyspozytywnego, który miałby znaleźć zastosowanie, lecz o jego wykładnię, takie podejście sprzeczne byłoby z rozumieniem przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy zaproponowanym przez TSUE w powyżej cytowanym orzeczeniu w sprawie C – 26/13. Takie też stanowisko zajęł TSUE w wyroku dotyczącym sprawy państwa D. C 260/18 w akapicie 62.

Ponadto, z orzeczenia TSUE w sprawie C – 26/13 należy, zdaniem Sądu, wyprowadzić wniosek, iż ocena sytuacji konsumenta w razie stwierdzenia nieważności całej umowy winna następować nie wedle stanu z daty zawarcia umowy, lecz z daty ustalania przez sąd abuzywności postanowień umownych oraz skutków tej abuzywności dla możliwości dalszego obowiązywania umowy. Na powyższą konstatację wskazuje, również okoliczność, iż w dacie zawarcia umowy kredytu denominowanego konsument nie uzyskuje od banku żadnego przysporzenia, lecz jedynie zobowiązanie do udostępnienia kwoty kredytu, bo do wypłaty kredytu dochodzi na skutek dyspozycji kredytobiorcy już po zawarciu umowy. A zatem, ocena skutków abuzywności wedle okoliczności istniejących w dacie zawarcia umowy z pewnością nie prowadziłyby do wniosku, iż w tej dacie konsument ma obowiązek zwrotu kwoty świadczonej przez bank, co mogłoby okazać się dla niego niekorzystne. Stwierdzenie przez Trybunał Sprawiedliwości UE, iż ustalenie nieważności całej umowy powodowałoby po jego stronie obowiązek zwrotu części kredytu pozostałej do spłacenia, wskazuje na dopuszczenie przez Trybunał tej możliwości na skutek ustalenia sytuacji konsumenta w dacie dokonywania tej oceny. Zresztą, w kolejnych orzeczeniach Trybunał doprecyzował, że możliwość zastosowania przepisu dyspozytywnego istnieje tylko wówczas, gdy rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r. w sprawach C-96/16 i C-94/17).

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, nie zaistniały takie przesłanki, które pozwoliłyby na wniosek, iż ewentualne doprowadzenie do ustalenia nieważności całej umowy byłoby sprzeczne z interesami powodów, lub negatywnie wpływało na ich sytuację faktyczną lub prawną. Przede wszystkim trzeba wskazać, iż powodowie sami wywiedli swoje roszczenie z nieważności umowy, zaś stanowisko konsumenta jest kluczowe dla oceny korzystności sankcji wynikającej z eliminacji niedozwolonych postanowień umownych.

A zatem, w świetle powyższych rozważań, należy poddać analizie treść umowy stron po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień w zakresie denominowania oraz mechanizmu i sposobu dokonania indeksacji pod względem prawnym oraz wpływu na sytuację konsumenta, w sytuacji braku możliwości zmiany przez sąd treści niedozwolonych postanowień, oraz braku przepisu dyspozytywnego, który mógłby znaleźć zastosowanie w miejscu abuzywnych postanowień. Oceny tej, zdaniem Sądu, należy dokonać poprzez odwołanie się do ogólnych zasad prawa cywilnego w zakresie zobowiązań oraz treści czynności prawnych.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, ale także Sądu Najwyższego i doktryny prawa cywilnego należy wysnuć także wniosek, iż, jeżeli postanowienie uznane za niedozwolone określa główny przedmiot lub cel umowy, to co do zasady nie wydaje się możliwe utrzymanie takiej umowy i jest ona nieważna w całości.

Zdaniem Sądu, postanowienia umowne zawarte w art. 1, art. 5 ust. 2 umowy oraz w § 2 pkt 20 regulaminu, a dotyczące przeliczania kwoty kredytu oraz jego mechanizmu, są postanowieniami odnoszącymi się do istoty i konstrukcji tej umowy, jako umowy, w której zastosowanie mechanizmu przeliczenia kwoty kredytu wyrażonego w walucie obcej w celu ustalenia wysokości świadczenia spełnionego przez bank w walucie krajowej pozwala na osiągnięcie celu gospodarczego stron, to jest zastosowanie oprocentowania ustalanego przez instytucję finansową, funkcjonującą na rynku finansowym dla kredytów udzielanych przez banki w tej obcej walucie, a zatem są to postanowienia określające główny przedmiot umowy kredytu indeksowanego do waluty CHF, oprocentowania, które, jak to wynikało z treści odpowiedzi na pozew, jest niższe, niż stopa procentowa WIBOR stosowana dla kredytów złotówkowych, bez istotnego uszczerbku dla dochodów uzyskiwanych przez bank z działalności kredytowej.

Zdaniem Sądu, uznać należy, że nie jest możliwe dalsze obowiązywanie takiej umowy, bowiem jej treść będzie naruszać granice swobody umów, zaś taka czynność prawna musi zostać uznana za nieważną z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.), a także sprzeczna z art. 69 ustawy Prawo bankowe, bowiem po wyeliminowaniu postanowień zawartych w art. 1 i art. 5 ust. 2 umowy w istocie brak jest postanowień precyzujących wysokość i walutę kredytu, to jest świadczenia do spełnienia którego zobowiązany jest Bank. Zaś taka umowa nie może występować w obrocie i jest nieważna. .

Z taką sytuacją mamy też do czynienia w przypadku wyeliminowania z umowy kredytu postanowień dotyczących sposobu ustalania kursów, po jakich nastąpić ma wypłata kredytu oraz jego spłata. Bez przedmiotowych postanowień wypłata kredytu jest niemożliwa, jako że zgodnie z umową, miała ona nastąpić w złotych (biorąc pod uwagę cel zaciągnięcia kredytu). Jeśli zaś nieznanym jest kurs, po jakim kwota kredytu udzielonego we frankach miała zostać wypłacona, to nie można ustalić jaką kwotę kredytu należy wypłacić kredytobiorcy. Ponadto, nawet jeśli byłoby możliwe ustalenie jaką kwotę w złotych powinien wypłacić bank, to nieznanym byłby mechanizm ustalania kursów, po jakich kredytobiorca miałby następnie spłacać kredyt, jako że również ten mechanizm okazał się abuzywny.

Nie można również uznać, że umowa powinna być wykonywana jako umowa kredytu złotowego, gdyż postanowienia umowy nie wyrażają i nie pozwalają ustalić, po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień dotyczących ustalania kursów walut, oraz kwoty w złotych, jaka powinna zostać udostępniona kredytobiorcy.

W świetle powyższego, Sąd ostatecznie ustalił, że umowa kredytu hipotecznego z dnia 8 października 2007 r. jest w całości nieważna, co jest skutkiem wyciągnięcia konsekwencji z zastosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych oraz podniesienia przez powódkę jako konsumenta tego, że owe postanowienia są niedozwolone.

Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art.410§1 i 2 k.c.).

Skutkiem stwierdzenia nieważności całej umowy było uznanie, że spełnione przez kredytobiorców świadczenia nie miały oparcia w łączącej strony umowie.

Powyższe nie oznacza jednak, że świadczenia kredytobiorcy były w całości nienależne. O świadczeniu nienależnym może być mowa jedynie w sytuacji, gdy spełniane jest bez ważnej i skutecznej podstawy prawnej. Tymczasem powodowie w niniejszej sprawie spełniali świadczenia polegające na zwrocie pozwanemu środków, które wcześniej od niego otrzymali.

Świadczenie ze strony kredytobiorców należy uznać za zwrot wcześniej otrzymanych środków. Jedynie tak mogło być obiektywnie odbierane przez pozwanego. W tej sytuacji nawet wobec uznania umowy za nieważną istnieje podstawa prawna tak dokonanych przesunięć majątkowych. Są to właśnie powołane przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a ściślej – o zwrocie nienależnego świadczenia. Trzeba zwrócić uwagę, że w przypadku konieczności spełnienia świadczenia na podstawie umowy kredytu i zwrotu świadczenia otrzymanego na podstawie nieważnej umowy kredytu istnieje tożsamość celu świadczenia, tj. zwrotu przez kredytobiorcę środków otrzymanych uprzednio od banku.

W tej sytuacji nawet wobec uznania umowy za nieważną, istnieje więc stosunek prawny, który stanowi podstawę tak dokonanych przesunięć majątkowych. Są to właśnie powołane przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu w części regulującej zwrot nienależnego świadczenia (wykorzystanej kwoty kredytu).

Podkreślić należy, że mający w nich źródło stosunek prawny powstaje z momentem zaistnienia określonych w przepisie przesłanek. Dla jego istnienia nie jest potrzebna jakakolwiek aktywność wierzyciela polegająca np. na

wezwanie do spełnienia świadczenia. Wezwanie takie może jedynie określić, zgodnie z art.455 kc, termin spełnienia świadczenia, nie ma natomiast znaczenia kreującego zobowiązanie. Brak wezwania ze strony pozwanego do spełnienia świadczenia oznacza zatem jedynie, że nie nadszedł jeszcze termin jego spełnienia. Jednakże art. 411 pkt 4 k.c. jednoznacznie wyklucza możliwość zwrotu świadczenia spełnionego zanim wierzytelność stała się wymagalna.

Wreszcie spełnienie przez bank świadczenia o charakterze pieniężnym oznacza, że ewentualnemu zwrotowi podlega kwota otrzymanego przez kredytobiorcę bez podstawy prawnej świadczenia, nie ma zaś zastosowania zasada surogacji (zob. Roman Trzaskowski, Komentarz do art.406 Kodeksu cywilnego, teza 2, red. J. Gudowski, LEX).

Stąd też świadczenia pieniężne w walucie polskiej ze strony kredytobiorcy na rzecz banku mają swoją podstawę prawną i nie stanowią nienależnego świadczenia do momentu, w którym nie przekroczyły swoją wysokością kwot, które kredytobiorca wykorzystał jako udostępnionych w ramach wykonania nieważnej umowy kredytu.

Uwzględnienie żądania zwrotu świadczeń spełnionych w złotych polskich nie mogłoby nastąpić nawet przy przyjęciu, w ślad za poglądami doktryny i orzecznictwa, tezy o całkowitej odrębności i samodzielności wzajemnych roszczeń stron nieważnej umowy o zwrot spełnionych przez każdą ze stron świadczeń. W pierwszej kolejności, o ile uzasadnienie dla takiej odrębności istnieje w przypadku konieczności zwrotu wzajemnych świadczeń różnego rodzaju, to nie wydaje się istnieć w sytuacji, w której świadczenia obu stron miały charakter pieniężny, a co więcej – były ukształtowane w nieważnej umowie jako odpowiadające sobie świadczenie określonej kwoty i jej późniejszy zwrot.

Ponadto w orzecznictwie nie sposób nie zauważyć również istnienia odmiennych poglądów. Między innymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 8 marca 2013 r., sygn. V ACa 1003/12 wskazuje się, że w sytuacji gdyby umowa kredytowa okazałaby się nieważna to kwestią sporną mogłaby być jedynie różnica pomiędzy kwotą oddaną kredytobiorcy do dyspozycji a kwotą zwróconą przez kredytobiorcę. Podobny pogląd wyrażony został również w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 17 stycznia 2018 roku, sygn. I ACa 1439/17, który stwierdził, że „zgodnie z powołanym już art. 69 prawa bankowego bank oddaje do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do ich zwrotu wraz z odsetkami oraz zapłaty prowizji. Nie oznacza to jednak, jak chce skarżący, że w razie wzajemnego zwrotu świadczeń bank zobowiązany jest zwrócić spłaconą już część kredytu. Udzielenie kwoty kredytu jest świadczeniem banku i w sytuacji zwrotu świadczeń to on powinien otrzymać całą świadczone kwotę a nie zwracać to, co zdążył kwestionujący umowę klient uiścić w ramach spłaty.”

W ocenie Sądu, konsument nie może być uprawniony do żądania zwrotu całości spełnionych przez siebie świadczeń bez równoczesnego przeprowadzenia wzajemnych rozliczeń stron. Tego wymagają ogólne reguły słuszności i uczciwości. Rolą mających zastosowanie w niniejszej sprawie przepisów jest bowiem ochrona konkretnego konsumenta przed niekorzystnymi dla niego skutkami nieuczciwych i nierzetelnych działań przedsiębiorcy, nie zaś wymierzanie przedsiębiorcy swoistego rodzaju kary finansowej połączonej z równoczesnym niesłusznym wzbogaceniem konsumenta. Jeśli rezultat ich zastosowania prowadzi do takich skutków, to wymaga korekty z odwołaniem do przewidzianych w systemie klauzul generalnych. Ostatecznym wyrazem takiego stanowiska ustawodawcy jest treść art. 5 k.c. przewidująca, że ochrona nie przysługuje wykonywaniu prawa podmiotowego, jeśli jest to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Stąd też świadczenia pieniężne w walucie polskiej ze strony powodów na rzecz pozwanego mają swoją podstawę prawną i nie stanowią nienależnego świadczenia do momentu, w którym nie przekroczyłyby swoją wysokością kwot, które powodowie otrzymali od pozwanego w ramach zawartej umowy kredytu. W dacie zamknięcia rozprawy do takiej sytuacji nie doszło.

W niniejszej sprawie, bowiem, co wynika z zestawienia operacji w okresie od grudnia 2007 r. do lutego 2020 r. powodowie z tytułu przedmiotowej umowy kredytu wpłacili kwotę 341 181,74 zł, a zatem nie przekroczyły udzielonego powodom kredytu.

Należy jednocześnie zauważyć, iż powodowie uiszcili na rzecz pozwanego łącznie kwotę 6408,76 zł tytułem składek na ubezpieczenie pomostowe w (...) oraz tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu. Postanowienia umowy zawierały nie tylko zobowiązanie kredytobiorców do uiszczania składki na powyższe ubezpieczenie w we wskazanym przez kredytobiorcę zakładzie ubezpieczeń, ale także określały zakres ochrony i wysokość składki ubezpieczeniowej płatnej w złotych, ale stanowiącej procent kwoty wyrażonej w CHF i przeliczanej według kursu sprzedaży ustalonego w tabeli pozwanego banku. A zatem, kredytobiorca konsument nie miał żadnego wpływu na treść tych postanowień, a nadto, wprost z treści postanowienia (art. 9 ust. 3 i art. 9 ust. 1 umowy) wynikało, że jej wysokość ustalana będzie dowolnie przez bank. Nie budzi zatem, wątpliwości, iż postanowienia te niekorzystnie wpływały na sytuację konsumentów, oraz stanowią przejaw naruszenia dobrych obyczajów przez bank, bowiem konsumenci nie znali warunków tego ubezpieczenia, ani jego zakresu, nie partycypowali też w powyższej ochronie, bowiem głównym beneficjentem tej ochronnym, zarówno w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu, jak i ubezpieczenia pomostowego był bank, który zabezpieczał swoje ryzyka na koszt konsumenta, zaś treść tych postanowień .sugeruje kredytobiorcom, że to oni są ubezpieczeni. Dlatego, też powyższe postanowienia z pewnością kształtowały sytuację prawną powodów w sposób niezgodny z zasadą równorzędności stron, w okolicznościach uniemożliwiających im ocenę ekonomicznych skutków zawarcia umowy z tymi postanowieniami. Zatem, również te postanowienia ocenić należy jako postanowienia niedozwolone.

Nadto, zostały zawarte w umowie, która, jak wskazano powyżej, jest w całości nieważna. Zatem, obowiązek zwrotu przez pozwanego kwot pobranych w oparciu o te postanowienia, to jest art. 9 ust. 2 i art. 9 ust. 3 umowy, w oparciu art. 405 k.c. w w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c., nie budzi wątpliwości.

W związku z uwzględnieniem przez sąd podstawowego zarzutu strony powodowej, sąd uznał, że przegrali powodowie sprawę tylko w nieznacznej części, wobec czego zasądził od pozwanego na rzecz powodów całość poniesionych przez nich kosztów na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)